



The Holy See

AUDIENCJA JUBILEUSZOWA

KATECHEZA OJCA ŚWIĘTEGO LEONA XIV

*Plac Świętego Piotra
Sobota, 6 września 2025 r.*

[Multimedia]

4. Nadzieja to znaczy drążyć. Cesarzowa Helena

Z Ewangelii według Świętego Mateusza

(Mt 13, 44)

Królestwo niebieskie podobne jest do skarbu ukrytego w roli. Znalazł go pewien człowiek i ukrył ponownie. Z radości, sprzedał wszystko, co miał, i kupił tę rolę.

Drodzy Bracia i Siostry, dzień dobry!

Witam was wszystkich, którzy przybyliście do Rzymu jako pielgrzymi z tak wielu różnych miejsc. W tym bogatym w historię mieście możemy umocnić się w wierze, miłości i nadziei. Dzisiaj zatrzymamy się nad szczególnym aspektem nadziei.

Chciałbym zacząć od wspomnienia: kiedy byliśmy dziećmi, szczególny urok miało dla nas

wkładanie rąk w ziemię. Pamiętamy to i być może nadal to obserwujemy: warto obserwować zabawę dzieci! Drażenie w ziemi, rozbijanie twardej skorupy świata i sprawdzanie, co się pod nią kryje...

Jednak to, co Jezus opisuje w przypowieści o skarbie ukrytym w roli (por. *Mt 13, 44*), nie jest już dziecięcą zabawą, choć towarzyszy temu taka sama radość z niespodzianki. A Pan mówi nam: takie jest Boże Królestwo. A raczej: w ten sposób odnajdujemy Królestwo Boże. Nadzieja rozpala się na nowo, gdy drażymy i rozbijamy skorupę rzeczywistości, schodzimy pod powierzchnię.

Dzisiaj chciałbym wam przypomnieć, że uczniowie Jezusa, gdy tylko uzyskali swobodę życia publicznie jako chrześcijanie, zaczęli drażnić w ziemi, zwłaszcza w miejscach Jego męki, śmierci i zmartwychwstania. Tradycja Wschodu i Zachodu wspomina Flawię Julię Helenę, matkę cesarza Konstantyna, jako duszę tych poszukiwań. Kobieta poszukującą. Kobieta drażącą. Skarbem, który rozpala nadzieję jest bowiem życie Jezusa: trzeba podążać Jego śladami.

Jak wieloma innymi rzeczami mogła zająć się cesarzowa! Jak szlachetne miejsca mogła wybrać, zamiast peryferyjnej Jerozolimy. Ileż przyjemności i zaszczytów dworskich. Również my, siostry i bracia, możemy spocząć na osiągniętych stanowiskach i bogactwach, mniejszych lub większych, które dają nam bezpieczeństwo. W ten sposób tracimy radość, którą mieliśmy jako dzieci, owo pragnienie drażenia i wymyślania, które sprawia, że każdy dzień jest nowy. „Wynajdywać” – jak wiecie – po łacinie oznacza „znajdować”. Wielkim „wynałazkiem” Heleny było odnalezienie Krzyża Świętego. Oto skarb, dla którego warto sprzedać wszystko! Krzyż Jezusa jest największym odkryciem życia, wartością, która przemienia wszystkie wartości.

Helena potrafiła to zrozumieć, być może dlatego, że przez długi czas dźwigała własny krzyż. Nie urodziła się na żadnym dworze: mówi się, że była karczmarką o skromnym pochodzeniu, w której zakochał się przyszły cesarz Konstancjusz. Ożenił się z nią, ale, kierując się politycznymi kalkulacjami, nie zawahał się ją oddać, oddzielając ją na lata od syna Konstantyna. Po objęciu cesarskiego tronu, Konstantyn sam sprawił jej wiele cierpienia i rozczarowań, lecz Helena niezmiennie pozostała sobą: kobietą poszukującą. Powzięła decyzję, by zostać chrześcijanką i konsekwentnie praktykowała miłość bliźniego, nie zapominając o ludziach prostych, spośród których sama się wywodziła.

Tak wielka godność i wierność sumieniu, drodzy bracia i siostry, zmieniają świat również dzisiaj: przybliżają do skarbu, podobnie jak praca rolnika. Pielęgnowanie własnego serca wymaga wysiłku. Jest największą pracą. Ale drażąc można znaleźć, a pochylając się, zbliżamy się coraz bardziej do Pana, który ogołocił samego siebie, aby stać się takim jak my. Jego Krzyż znajduje się pod twardą powierzchnią naszej ziemi.

Możemy chodzić pyszni, nieświadomie deptać skarb, który znajduje się pod naszymi stopami. Jeśli jednak staniemy się jak dzieci, poznamy inne Królestwo, inną moc. Bóg jest zawsze tuż

poniżej nas, aby nas podnieść ku górze.

Streszczenie katechezy Ojca Świętego

W kolejnej jubileuszowej medytacji zatrzymujemy się nad postacią św. Heleny, której świat zawdzięcza odnalezienie relikwii Krzyża Świętego. Kontemplujemy jej postawę – kobiety pokornej i wiernej obranej drodze, która zamiast dworskich zaszczytów wybrała służbę potrzebującym i pochylanie się nad ziemią w poszukiwaniu ukrytego w niej skarbu chrześcijaństwa. Jej przykład uczy, że także w naszym życiu wytrwałe odkrywanie tego, co ukryte pod powierzchnią, może prowadzić do spotkania z Panem i upodobnienia się do Niego. Wyzbycie się pychy, przywiązania do bogactw i osiągnięć otwiera nas na obecność Pana, który – jak Skarb ukryty w ziemi – czeka, by prowadzić nas ku niebu.